

# O.S.T.R., Candyman

dźwięki dla myśli jak żeń-szeń  
jak nie z muzyki, to żyłbym z przestępstw  
chciałem zdobyć coś więcej  
niż garba na plecach i problemy z tętnem

to mój zamach na szczęście  
każdy tu marzy o palmach i fieście  
by żyć na Bahamach, gdzie koks w kilogramach  
jedne chu\*\*\*, rzeczywistość dopada jak szerszeń

świat co graniczy z absurdem  
przez karmę co wraca wykzawić ten burdel  
prawdę usłyszysz od zgredów  
że lepiej mieć w domu dwóch złodziei niż jedna kur\*ę!

ziomy kochają rozpustę  
amfetamina, wóda, dziwki za stówkę  
niejedna straciła dziewictwo robiona przez 5  
teraz trudno jej stanąć przed lustrem

alfonsi, dilerzy, psy  
każdego z nich kupisz jak masz w kieszeni kwit  
niby nikt nie ma hajsu, a żyje jak King  
ekskluzywne pato z logotypem supreme

to jak wieczny sen  
nie koją recepty na thc  
marzenia o rajju, jak łabędzi śpiew  
jestem prawdy odbiciem, mów mi Candyman

zatruta smogiem rzeczywistość kontra my i nasze świeża krew  
każdy znam zna ten miejski zew  
jestem koszmaru odbiciem, mów mi Candyman  
zatruta smogiem rzeczywistość  
zatruta smogiem rzeczywistość kontra my i nasze świeża krew  
każdy znam zna ten miejski zew  
jestem koszmaru odbiciem, mów mi Candyman  
zatruta smogiem rzeczywistość

osiedle pragnie hajsu  
więc się nie dziw dlaczego każdy kradnie z nas tu  
choć bloki mają oczy to nie znajdziesz sprawców  
chcemy lepszego życia, b móc patrzeć na przód

w głowie świat kontrastów  
od żuli, bezdomnych do chat jak z Raichu  
od realnych fortun, po szpan fantastów  
czasem sam nie odróżniam już kłamstw od faktów

większość tu żyje chwila  
tam gdzie odgłos awantur przenika na wylot  
gdy dramat zza ściany zamienia się w wyrok  
stary nachlany matce wymierza sprawiedliwość

nie ma jak miłość  
młotkiem po rękach, to jak scena w kasyno  
pność cisza jest martwa, nie my  
los con dios, pulp fiction na żywo, Quentin Tarantino

patologii powszechny chleb  
to jak w piekle pierwszy dzień  
wyrwać się stad, to odwieczny cel  
tu każdy ma w sobie ten pazerny gen

przejaw agresji, gniew  
pogoń za pieniędzmi  
nerwy, stres  
marzenia o rajach jak łabędzi śpiew  
jestem prawdy odbiciem, mów mi Candyman

zatruta smogiem rzeczywistość kontra my i nasza świeża krew  
każdy znam zna ten miejski zew  
jestem koszmaru odbiciem, mów mi Candyman  
zatruta smogiem rzeczywistość  
zatruta smogiem rzeczywistość kontra my i nasza świeża krew  
każdy znam zna ten miejski zew  
jestem koszmaru odbiciem, mów mi Candyman  
zatruta smogiem rzeczywistość